

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lwów, Lublin, PRL, współczesność |
| Słowa kluczowe | rodzina i dom rodzinny, Cmentarz Łyczakowski, rodzinne groby |

Grobowiec rodziny Łazowskich i Cmentarz Łyczakowski we Lwowie

Tutaj jest [fotografia pomnika rodziny Łazowskich]. Ten pomnik Tytusa jest na Cmentarzu Łyczakowskim. Jak się wchodzi główną bramą, jest zaraz alejka na lewo i trzeba wejść w tę alejkę, to jest taka alejka zasłużonych. Ten pomnik jest cały czas, bliźniutko [Gabrieli] Zapolskiej i [Marii] Konopnickiej i tych wszystkich profesorów, matematyków, [Stefana] Banacha innych. Byłam z mamą we Lwowie, już nie pamiętam, w 1968 czy 1969 roku, jechałyśmy pociągiem do Bułgarii i był przystanek parę godzin. Spotkałyśmy się wtedy z taką panią, Wanda Kozłowska, która pracowała w aptece u mojego dziadka. I ona nas zaprowadziła na Cmentarz Łyczakowski. To był po prostu obraz nędzy i rozpaczy, tam, gdzie jest Cmentarz Orłąt, było jedno wielkie gruzowisko i ten grób [pradziadka] też był w stanie opłakany. Naprawdę szybko to obejrzałyśmy i ja później pojechałam tam dopiero po jakimś czasie. W międzyczasie, jak tutaj tata należał do Towarzystwa Przyjaciół Lwowa i różne tam historie się działy, że te polskie groby są niszczone, padła propozycja, że jest tam taka rodzina, z której pan był cichociemnym, działał też w Ruchu Oporu, mieszkał tam we Lwowie i tak dalej, czy tata by się nie zgodził, żeby udostępnić ten grób [Tytusa Łazowskiego], żeby został tam pochowany. Tata się zgodził i jeszcze jeden kuzyn i oświadczenie napisali, że się zgadzają, notarialnie potwierdzone. I jest to rodzina Micińskich. I żeby było śmiesznie, bo jednak życie to płata takie niesamowite historie... Pojechałam do Lwowa na Festiwal Brunona Schulza i jedliśmy obiad w restauracji „Premiera” przy ulicy Gródeckiej. Wiedziałam, że tam są pochowani ci państwo Micińscy i ktoś mówi, że tutaj zaraz przyjdzie właścicielka restauracji, duża grupa była nasza, pani Micińska. Ona chodzi, ja mówię: „Micińska? A mój pradziadek...” i tak dalej, zaczynam mówić o tym grobie, a ona mówi: „No tak. Tam moi teściowie leżą”. Także to taka w sumie śmieszna historia. W związku, ale w międzyczasie, bo ten grób też został odnowiony przez... no już nie wiem, przez Ukraińców chyba, bo przez polskie „Pekazety” [Pracownie Konserwacji Zabytków] trochę został odnowiony, oni też dbają, ci państwo, także zawsze tam jakiś

kwiatek albo lampka na Zaduszki jest. Farmaceuci na pewno dbają o ten grób. Bardzo piękne te [wszystkie] groby, to bardzo piękny cmentarz. Duża część, bo był drugi cmentarz, ale tam nigdy nie byłam, to tam jest bardzo dużo pochowanych z rodziny Pawłowskich. Natomiast ten jest bardzo piękny, łatwo trafić, także teraz jak ktoś jedzie, to ja mówię kup lampkę i zapal. Teraz jest już jednak łatwiej. Może i dobrze, że taka tak zrobił, bo już nikt z nas raczej do Lwowa nie wróci.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2020-11-12, Lublin |
| Rozmawiał/a | Małgorzata Daniłko |
| Redakcja | Małgorzata Daniłko |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |